

Anna Wyszconi, Od Nieba Do Nieba (Anna Wysz

Jest taki dom
Gdzieś na uboczu
Gdzie zwalnia puls
Zmęczonych miast
Tam w małych sercach
Mieszka spokój
Przynoszą go
Posłańcy gwiazd

Jest taki dom
Cały z nadziei
Że dobro w nas
Pokona lęk
I z dnia na dzień
Na lepsze zmieni
To wszystko co
Straciło sens

Od nieba do nieba
Z postojem na trud
Od święta po święta
Od cudy po cud

A kiedy dzień
Zagląda w okna
Naprzeciw wyjść nie bójmy się
By dzisiaj nikt
Nie był samotny
By dzisiaj nikt
Się nie czuł źle
A tych co już
Są ponad nami
Życzliwy niech
Dobiegnie szept
Że wszyscy się
Kiedyś spotkamy
Przy stole, bez
Pustych miejsc

Od nieba do nieba
Z postojem na trud
Od święta po święta
Od cudy po cud

Od nieba do nieba
Z postojem na trud
Od święta po święta
Od cudy po cud